

Uwaga! Urząd miasta od poniedziałku zmienia organizację ruchu przy cmentarzu na ul. Wrocławskiej. Tak będzie przez dwa tygodnie. >>> 7

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 40 (379) 23 października 2020

www.LZG24.pl



„Dowodzenie kuchnią samowolnie obejmuje Dawid. - W wojsku byłem kucharzem. Robicie, co każe - mówi do mnie i Krzyśka, pomocników na zmywaku.”
Pięć dni i pięć nocy w Domu Pomocy Społecznej dla Kombatantów. Reportaż Andrzeja Brachmarńskiego.

>> 8-9

CORAZ WIĘCEJ ZAKAŻEŃ WSZYSTKIE RĘCE NA POKŁAD

Na COVID – Centrum Zdrowia Matki i Dziecka. Powstanie w nim szpital tymczasowy dla osób zakażonych koronawirusem. To nie przelewki, bo epidemia rozprzestrzenia się jak pożar. Dziś (piątek, 23 bm.) dowiemy się, czy Zielona Góra i cały kraj będzie czerwoną strefą.

Resortowe prognozy mówią o tym, że w nadchodzący tydzień możemy wejść z liczbą nawet 20 tysięcy zakażeń dziennie. Specjaliści od modelowania rozwoju pandemii mnożą tę liczbę przez 1,5 i więcej. W czwartek, 22 bm., w kraju na COVID-19 zachorowało już ponad 12 tysięcy osób. W Lubuskiem - któremu na nasze szczęście daleko do Małopolski, przez niektórych już nazywanej Lombardią - znów odnotowaliśmy rekord. Koronawirusa potwierdzono u kolejnych 298 Lubuszan, w tym u 67 mieszkańców Zielonej Góry. Nasze województwo wciąż jest na przedostatnim miejscu w kraju pod względem liczby testów w kierunku wykrycia koronawirusa. Od dziś (23 bm.) na parkingu przy CRS w Zielonej Górze pracę ma podjąć dodatkowy punkt pobrania wymazów. Ma działać w godzinach 10.00-14.00. To dobra wiadomość.

Sytuacja na oddziale zakaźnym szpitala w Zielonej Górze pozostaje bez zmian.

- Wszystkie łóżka są zajęte. Również trzy respiratory dla pacjentów z COVID-19 - jak mantrę od wielu dni powtarza Sylwia Malcher-Nowak, rzeczniczka szpitala. W poniedziałek około 50 pracowników lecznicy było zakażonych koronawirusem, około 100 na kwarantannie. Liczymy „w pamięci”, to jakieś 10 procent personelu medycznego.

Chorują nie tylko medycy. W zielonogórskim fiskusie kilka dni temu kilkunastu pracowników zakaziło się koronawirusem, drugie tyle skierowano na kwarantannę. Urząd pracuje, ale w okrojonym składzie. W szkołach hybrydowy system nauczania rządzi już sam z siebie - dzieciaki chorują, a dzienniki kolorowe są od zastępstw (o tygodniu



W szpitalu covidowym, który ma powstać w budowanym Centrum Zdrowia Matki i Dziecka będzie 150 łóżek, w tym 15 respiratorowych
Fot. Igor Skrzyczewski



Część pensjonariuszy DPS już wróciła do domu. Akcję przeprowadziła sprawdzona już podczas ewakuacji ekipa, m.in. żołnierze WOT ze Skwierzyny.

Fot. 12 Wielkopolska Brygada Obrony Terytorialnej

z nauką hybrydową w szkołach ponadpodstawowych czytaj na str. 3). Są też dobre wiadomości. Pensjonariusze DPS dla Kombatantów

od poniedziałku (19 bm.) wtorku mogą się już telefonicznie rejestrować w Centrum Medycznym Aldemed (więcej na str. 3). Pozostali zielonogórzanie 65+ od

wtorku mogą się już telefonicznie rejestrować w Centrum Medycznym Aldemed na bezpłatne szczepienia przeciwko grypie. Zapłaci-

ło za nie miasto, ale 21 października bezpłatne szczepionki dla seniorów zapowiedział również premier.

Rząd nadrabia stracony czas. W pośpiechu nie tylko wirus wymyka się spod kontroli. W czerwonej strefie zakazano organizowania konferencji, kongresów czy szkoleń... online. Łatwiej jednak poprawić pomyłkowy zapis rozporządzenia, niż błyskawicznie przekształcić Stadion Narodowy w Warszawie w szpital polowy dla pacjentów covidowych. To się już dzieje - nie w Hiszpanii, nie we Włoszech, u nas. Rząd szykuje się na czarny scenariusz. Tymczasowe szpitale covidowe mają powstać w każdym mieście wojewódzkim, jako filie dużych szpitali, a premier wydał polecenie przygotowania planów ich budowy. W Lubuskiem wybór padł na powstające w Zielonej Górze Centrum Zdrowia Matki i Dziecka. To inwestycja samorządu lubuskiego, która miała być oddana do użytku w połowie przyszłego roku. Teraz prace, które są już bardzo zaawansowane, mają jeszcze przyspieszyć i być może zakończyć już pod koniec listopada. Ponieważ Mostostal, wykonawca, deklaruje termin grudniowy, inwestycja może być oddawana etapami. W szpitalu covidowym, który spełniać ma minimalne standardy, będzie 150 łóżek, w tym 15 respiratorowych.

Dodatkowe pieniądze na przeprowadzenie niezbędnych prac budowlanych (wykonawca koszt przyspieszonych prac oszacował na 4-6 mln zł) oraz na wyposażenie pochodzą z budżetu państwa, łóżka szpital otrzyma z Agencji Rezerw Materiałowych. Za pobyt pacjenta w szpitalu będzie płacił NFZ. Pozostaje jednak pytanie, kto w

szpitalu tymczasowym będzie pracował?

- Liczę na wsparcie samorządu województwa, a przede wszystkim na wojewodę, który ma uprawnienia władcze i może odelegować personel medyczny z innych placówek. Chętnie skorzystamy też z pomocy wojska. Po prostu: wszystkie ręce na pokład! - w audycji radia Index powiedział Marek Działoszyński, prezes szpitala uniwersyteckiego.

- Decyzje administracyjne są zawsze ostatecznością - mówi jednak wojewoda lubuski Władysław Dajczak i wraz z marszałek województwa Elżbietą Anną Polak zapowiada przesunięcia kadry między szpitalami i włączenie studentów ostatniego roku medycyny, pielęgniarstwa i ratownictwa medycznego zielonogórskiej Alma Mater.

Na szpitale covidowe - zgodnie z zapowiedzią resortu zdrowia - przekształcona zostanie również część szpitali powiatowych. W Lubuskiem 21 bm. na 707 łóżek dla pacjentów z COVID-19 zajętych było 307.

- Jeśli epidemia eskaluje, na szpital polowy miasto przekształci również Centrum Rekreacyjno-Sportowe - deklaruje pomoc prezydent Zielonej Góry Janusz Kubicki.

Na czwartek premier Mateusz Morawiecki zapowiedział konferencję prasową, w której miał poinformować o trybie, w jakim będą pracować szkoły oraz o nowych obostrzeniach w kraju. Ze względu na trwające prace parlamentarne konferencja na temat nowych zasad bezpieczeństwa odbędzie się dziś, w piątek, 23 bm., o godz. 11.00. Wczoraj rozszerzenie czerwonej strefy na cały kraj rekomendował minister zdrowia.

(el)

W OBIEKTYWIE >>>



Tajemnicze, romantyczne, zaskakujące kolorami... Takie stają się po zmroku alejki w Parku Piastowskim. Może wybieriecie się na jesienny spacer? Zachęcamy! Zdjęcia Igor Skrzyczewski

W ZIELONEJ GÓRZE

Warsztaty z biegaczką

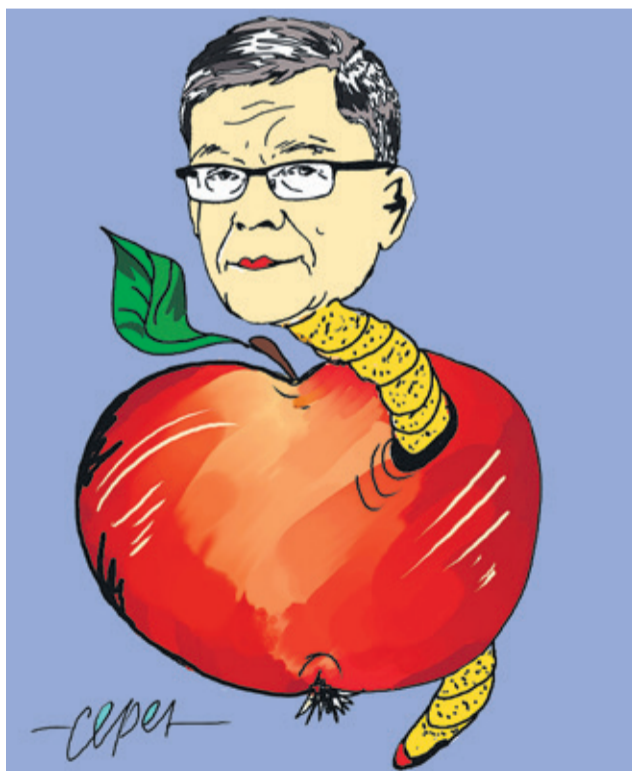
Kolejna propozycja Biblioteki Norwida na spotkanie online w ramach ogólnopolskiego projektu EKOLogika. O kwestię aktywności fizycznej czytelników zadba zwolenniczka zdrowego stylu życia - Lena Pilonis z Biegostacji. Omawiana będzie też książka „Mimo chodem a chodzeniu” Szymona Augustyniaka. Warsztaty odbędą się w piątek, 23 października, o 18.00, Fb EKOLogika.

W ZIELONEJ GÓRZE

Dla małych artystów

Artystą bądź - to propozycja cyklu spotkań z różnymi formami plastycznymi dla dzieci w wieku 6-10 lat. Zajęcia są bezpłatne i decyduje kolejność zapisów. - Przyjmujemy 10 osób - mówią organizatorzy, Centrum Pomocy Warto jest Pomagać. Zapisy do 30 października, tel. 575 515 558, e-mail: centrumwjp@gmail.com. Zajęcia odbędą się 3, 17 i 24 listopada, o 17.00.

PIÓRKIEM CEPRA >>>



W ZIELONEJ GÓRZE

Kto dostanie Winiarkę?

Towarzystwo Miłośników Zielonej Góry Winnica zaprasza w środę, 28 października o 17.00 na Galę Literacką. W programie m.in. wręczenie Zielonogórskiej Nagrody Literackiej Winiarka 2020, ogłoszenie wyników tegorocznego 6. konkursu literackiego na najlepszy utwór związany z Zieloną Górą. Spotkanie w Bibliotece Norwida, sala im. Janusza Koniusza oraz on-line.

W ZIELONEJ GÓRZE

Zaduszki jazzowe

Zielonogórski Ośrodek Kultury zaprasza w czwartek, 29 października, o 19.30 na Lubuskie Zaduszki Jazzowe. Na scenie Hydro(z)gadki zaprezentuje się Ewa Uryga z projektem muzycznym „Mahalia Jackson in Memoriam”. Na koncercie będzie można usłyszeć bardzo znane utwory z repertuaru Mahalii, ale w zupełnie innych aranżacjach jazzowych. Bilety do kupienia na ailet.pl. (dsp)

Kociaki i psiaki czekają na ciebie!

Bezdomne zwierzątka czekają na nowe domy oraz... przyjdzie zima. W zielonogórskim schronisku trwa akcja „Psu na budę”, która ułatwi czworonogom przetrwanie tej najsroźszej pory roku.

Najbardziej potrzebna jest sucha i mokra karma dobrej jakości dla psów i kotów, a także koce, ręczniki, poszewki, narzuty, czyli wszystko, co można przekazać dla zwierzątek mieszkających w pomieszczeniach zamkniętych do spania. Psy na wiatkach dostają do bud słomę. Schronisko zwraca się także do mieszkańców o przekazywanie środków czystości. - Wszystkie rzeczy można przynieść do nas, odbiera je pracownik w wcześniejszym umówieniu - mówi kierownik schroniska Katarzyna Burak.

Zima to trudny czas dla zwierząt. Na portalu zrzutka.pl prowadzona jest więc także zbiórka na remont dachu nad kojcami oraz boksów. Trwa również zbiórka, której celem jest stworzenie w schronisku specjalnej przestrzeni na wzór działającej w poznańskim schronisku tzw. Stacji Eksploracji. To salka do stymulacji umysłowej i węchowej dla psów w każdym wieku. Jeśli takie miejsce powstanie, zielonogórskie bezdomniaki będą tam mogły spędzać czas na zabawie węchowej, na umysłowej rozrywce, na odpoczynku od hałasu i stresu, towarzysząc im zazwyczaj w kojcu.

Największym darem dla zwierzątek jest jednak no-



Marta Blonkowska, która adoptowała Armię z zielonogórskiego schroniska, zachęca do tego, by podarować zwierzątkom nowy dom
Fot. Archiwum prywatne

wy dom. Warto im podarować choćby ten tymczasowy, który z czasem może stać się stały. Tak było w przypadku rodziny Marty Blonkowskiej i Armii. - Ogłoszenie o tym, że potrzebne są domy tymczasowe dla kotów znalazłam na miejskim Facebooku. To była świetna okazja na sprawdzenie, czy moje dzieci są już gotowe, by mieć w domu zwierzątko. Kotka już z nami zostanie, świetnie się

zaaklimatyzowała, dziewczyny też są wobec niej troskliwe. Imię Armia ma ze schroniska, ale wołamy też na nią Halinka - opowiada M. Blonkowska. Każdemu, kto zdecyduje się na przegarnięcie kota, schronisko zapewnia karmę, kuwetę i leki, jeśli wymaga tego stan zwierzęcia.

Inicjatywa dla zwierząt cały czas propaguje projekty, które mają ograniczyć problem bezdomno-

ści zwierząt. Jednym z pomysłów jest bezpłatna sterylizacja, kastracja i chipowanie zwierząt właściciel-skich. - W ubiegłym roku zgłaszaliśmy ten projekt do budżetu obywatelskiego, ale to kwestia, o której warto mówić cały czas. Wiele osób nie stać na kastrację i sterylizację, dlatego chcemy im to umożliwić, alarmować, jak bardzo jest to ważna sprawa dla ograniczenia bezdomności zwierząt w naszym mieście - podkreśla K. Burak.

Stowarzyszenie Inicjatywa dla zwierząt i wolontariusze bardzo dbają o to, by zapewnić bezdomniakom schronienie, ale niezbędne są też właściwa diagnostyka i leczenie, bo wiele zwierząt tego wymaga. Dzięki głosom wielu mieszkańców w budżecie obywatelskim rok temu udało się pozyskać milion złotych na zakup sprzętu do wyposażenia gabinetu weterynaryjnego, znajdującego się w zielonogórskim schronisku. Działają on już w nowych warunkach. - Ostatnie urządzenia i doposażenie gabinetu właśnie do nas trafiają. Bardzo dziękujemy, że mieszkańcy tak licznie przyczynili się do tego, by zapewnić zwierzątkom leczenie na wysokim poziomie - dodaje K. Burak. (md)

W ZIELONEJ GÓRZE

Urodzinowe fraktale

Centrum Nauki Keplera - Planetarium Wenus nadal świętuje piąte urodziny i zaprasza z tej okazji gości w sobotę, 24 października, o 18.00 na premierę autorskiego pokazu pt. „Formuła”. Przedstawia on piękno fraktali i jest to pierwsza animacja w technologii 3D stworzona przez zespół Planetarium. - Zobaczcie niesamowite kształty, kolory i głębie! - zachęcają autorzy.

W STARYM KISIELINIE

Możesz pobębnić

Pałac w Starym Kisielinie - filia ZOK - organizuje w poniedziałek, 26 października warsztaty gry na bębnach afrykańskich: djembe i dundun. Warsztaty na wesoło poprowadzi Przemysław Tryniszewski, który przede wszystkim zaprasza początkujących. Wstęp wolny, godziny do ustalenia (popołudniowe). Zapisy: 880 227 787 lub l.jenek@starykisielin.com.pl

W ZIELONEJ GÓRZE

Zastępcza pętla

MZK informuje, że od 22 października do odwołania, w związku z przebudową pętli przy ul. Lechitów, autobusy linii nr 37 będą dojeżdżały do zastępczej pętli przy skrzyżowaniu Lechitów z ul. Nową. Powstaną też zastępcze przystanki, zamiast dotychczasowych „Lechitów” i „Salomei”. Będą teraz przy ul. Nowej i przy ul. Lechitów tuż przed krzyżówką z Nową.

W ZIELONEJ GÓRZE

Bezpłatne szkolenie

Centrum Integracji Społecznej do końca października prowadzi nabór do projektu „Lepsze jutro II” - bezpłatne, półroczne szkolenia w specjalności robotnik gospodarczy. Uczestnicy otrzymają ok. 2400 zł netto miesięcznego wsparcia, odzież ochronną, ubezpieczenie NNW, zwrot za dojazd, ciepły posiłek. Zapisy: CIS, ul. Staszica 4, tel. 68 455 36 74. (dsp)

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983
Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 62 tys.

Najważniejsze jest bezpieczeństwo

Pensjonariusze DPS dla Kombatantów stopniowo wracają do domu. – Zaczynamy nową kartę – mówi Krzysztof Łoziński, zastępca dyrektora domu pomocy przy ul. Lubuskiej.

Mijający tydzień w zielonogórskim DPS rozpoczął się łzami wzruszenia. Kilku dziesięciu pensjonariuszy, którzy nie byli zakażeni koronawirusem albo już wyzdrowieli, wróciło do miejsca, które jest ich domem, a nierzadko całym światem. Przywitały ich brawa i domowe ciasto.

- W poniedziałek przywieziono grupę pensjonariuszy z Torzymba, we wtorek z Żagania - informuje Krzysztof Łoziński, nowy zastępca dyrektora DPS dla Kombatantów.

Przypomnijmy: w związku z dużym ogniskiem koronawirusa w DPS oraz brakiem personelu z powodu zachorowań i nałożonej kwarantanny, wszystkich pensjonariuszy wywieziono do szpitali w Gorzowie Wlkp., Torzymbu, Drezdenku, Żaganiu. Ewakuacja trwała od 4 do 7 października. W kolejnych dniach pensjonariuszy, którzy wyzdrowieli, przewieziono z Gorzowa do Torzymba, a większość zielonogórskich pacjentów z Drezdenka rozlokowano w trzech lubuskich zakładach opiekuń-



Kilkudziesięciu pensjonariuszy wróciło już do miejsca, które jest ich domem, a nierzadko całym światem
Fot. Piotr Jędzura

czo-leczniczych. W alokacji pomagali żołnierze WOT ze Skwierzyny.

Powrót części mieszkańców do Zielonej Góry łączy się z wielką mobilizacją per-

sonelu. Po dekontaminacji DPS, w kilka dni na oddziale A powstało izolatorium dla osób z podejrzeniem infekcji i potwierdzonym COVID-19, oddzielone od po-

zostałych części obiektu. Postawiono tu służbę dekontaminacyjną (druga stacja przy wejściu do pozostałych bloków), w każdej szafce, dyżurce czy pokoju so-

cialnym powieszono lampy UV, a personel wyposażono w kombinezony, płyny dezynfekcyjne, maseczki, rękawiczki na najbliższe tygodnie.

- Wszyscy mamy z tytułu głowy to, co się wydarzyło i nie chcemy popełnić żadnego błędu. Dmuchaemy na zimne. Przeszkoliliśmy personel pod względem sanitarnym. Będziemy nawet ozonować przychodzącą pocztę. Ale jest wiele rzeczy niezależnych od nas, trwa epidemia, a my pracujemy z osobami z najwyższej grupy ryzyka. Dlatego, gdyby COVID-19 do domu powrócił, chcemy mieć poczucie, że zrobiliśmy możliwie dużo dla bezpieczeństwa mieszkańców. Mieliśmy spore obawy, kto z personelu zgodzi się pracować z podopiecznymi zarażonymi koronawirusem, jak się okazało niepotrzebne, bo wszyscy zgłosili się sami! To ludzie oddani tej pracy i tym podopiecznym - mówi Łoziński.

Do pracy w izolatorium wydzielony został zespół pracowników, który nie będzie się stykał z pozostałymi

mi mieszkańcami domu. Po przebytych stresie personel musi im też poświęcić więcej czasu. Jednak nie wszyscy pracownicy wrócili już do pracy - część nadal pozostaje na kwarantannie albo na L-4 z powodu COVID-19. Brakuje np. pielęgniarek. Kadre uzupełniono osobami zatrudnionymi przez MOPS, ratownikami i personelem MOSiR-u, poszukiwani są też nowi pracownicy.

- Doba jest dla nas za krótka - mówi dyrektor placówki. Upadł na razie plan przekazywania bieżących informacji na stronie internetowej, a z DPS-em na razie lepiej kontaktować się mailowo, koniecznie podając w wiadomości numer swojego telefonu. Oddzwonią w wolnej chwili.

- Wciąż jesteśmy w kryzysie. Chronimy tych, którzy już są z nami i z niepokojem czekamy na pozostałych - mówi dyrektor, bo w lubuskich szpitalach wciąż leżą chorzy pensjonariusze. - Potrzebujemy spokoju. Odcinam to, co było i otwieramy nową kartę - dodaje.

(el)

Tak wygląda nauka hybrydowa

Uczniowie zielonogórskich szkół ponadpodstawowych od poniedziałku, 19 października uczyli się w trybie hybrydowym. W budynkach szkół mogło przebywać jedynie 50 proc. uczniów.

W mijającym tygodniu Zielona Góra była w strefie żółtej. Według rządowych ustaleń w budynkach techników czy liceów mogło przebywać ok. 50 proc. uczniów. Oznaczało to, że połowa uczniów miała zajęcia stacjonarne w szkole, druga część uczyła się zdalnie. - Każda szkoła decyduje o formie podziału we własnym zakresie. Nie została narzucona jednolita formuła dla wszystkich szkół. Każdy z dyrektorów musiał jednak zastosować się do dwóch obowiązujących zasad. Pierwsza z nich to nauczanie hybrydowe. Co najmniej 50 proc. uczniów powinno uczyć się poza szkołą, tak aby rozrzedzić liczbę osób przebywających w budynku w jednym czasie. Druga kwestia, to zasada rotacyjna. Nie można wybrać klas, które uczą się tylko zdalnie albo tylko stacjonarnie - tłumaczył Jarosław Skorulski, naczelnik zielonogórskiej oświaty.

Jakie rozwiązania zastosowali dyrektorzy? W „Budowlance” podzielono każdą klasę na pół. - W tym samym czasie jedna część kla-



Tydzień nauczania hybrydowego. Pustki na parkingu LO nr 1.
Fot. Materiały urzędu miasta

sy ma lekcje stacjonarne prowadzone przez nauczyciela w szkole, druga łączy się z nimi poprzez specjalną platformę. W przyszłym tygodniu będzie za-

miana - informowała nas w środę Małgorzata Ragiel, dyrektorka „Budowlanki”. Dodatkowo trzy klasy przychodzą do szkoły na warsztaty praktyczne. Zezwała na

to ministerstwo edukacji, podobnie jest z praktykami zawodowymi, które mogą odbywać się stacjonarnie. - Nas to jednak teraz nie dotyczy. Uczniowie uczęszczają na praktyki w kwietniu i maju - dodała M. Ragiel.

Podobne zasady jak w „Budowlance” zastosowało I Liceum Ogólnokształcące. W nim również klasy podzielono na pół i uczniowie odbywają lekcje w tym samym czasie - stacjonarnie z nauczycielem oraz zdalnie poprzez platformę.

Inne rozwiązanie przyjęło V Liceum Ogólnokształcące. - Klasy maturalne oraz część klas drugich ma zajęcia stacjonarne w szkole. Klasy pierwsze i część drugich oraz trzecich są na nauczaniu zdalnym. W przyszłym tygodniu nastąpi zamiana. Uczniowie, którzy obecnie uczą się zdalnie mają plan lekcji taki, jak dotychczas. Nauczyciele łączą się z nimi ze swoich klas w szkole. Tak rozdysponowaliśmy sprzęt, żeby było to możliwe. Lekcje prowadzone są przez platformę w czasie rzeczywistym oraz wysyłane są zadania. Chcie-

liśmy uniknąć sytuacji, w których uczniowie 8 czy 9 godzin spędzają przed ekranami komputerów - mówiła Kamilla Jur, dyrektor V LO.

Uniwersytet Zielonogórski już w środę, 14 października poinformował swoich studentów o wprowadzeniu zajęć tylko w formie zdalnej. - W związku z pogorszeniem sytuacji epidemiologicznej w Polsce od dnia 17 października do odwołania na Uniwersytecie Zielonogórskim wszystkie zajęcia dydaktyczne będą realizowane wyłącznie z zastosowaniem metod i technik kształcenia na odległość - napisał w komunikacie rektor, prof. dr hab. Wojciech Strzyżewski.

Jeśli Zielona Góra trafi do czerwonej strefy, mogą wejść w życie dalsze zmiany w nauczaniu. I mogą dotyczyć nie tylko studentów i uczniów szkół ponadpodstawowych, ale też ich młodszych kolegów z podstawówek. O tym jak będzie wyglądała nauka w najbliższym czasie mamy dowiedzieć się podczas dzisiejszej (piątek, 23 bm.) konferencji rządu.

(ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Jubileusze przełożone

Co roku prawie 900 par obchodzi jubileusze wieloletniego pożycia małżeńskiego. Z tej okazji spotykają się z prezydentem miasta. Z powodu pandemii uroczystości zostały przełożone na przyszły rok. Pary małżeńskie obchodzące 25 i 40-lecie pożycia są zapraszane na uroczystości jubileuszowe niejako „z urzędu”, podobnie jest z parami obchodzącymi 70, 65, 60 i 50-lecie małżeństwa. I tym wszystkim parom urząd wysłał zawiadomienie o przełożeniu uroczystości. Natomiast pary, które obchodzą 30, 35, 45-lecie same zgłaszają chęć uczestnictwa w uroczystości. Dla par obchodzących 50-lecie urząd wystąpił z wnioskami do prezydenta RP o nadanie medali za długoletnie pożycie małżeńskie. (red)

W ZIELONEJ GÓRZE

Na basen - wyjątkowo

W mieście, ze względu na obostrzenia związane z pandemią zamknięte zostały baseny Centrum Rekreacyjno-Sportowego. - Pracujemy jednak nad tym, by od najbliższego poniedziałku - 26 października - utworzyć basen sportowy - informuje Robert Jagielowicz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. I dodaje: - Planujemy wznović zajęcia dla szkół i klubów oraz kursy nauki pływania. Pływanie, ruch zwiększają odporność, także na wirusy, dlatego chcemy dać możliwość uprawiania sportu.

Basen MOSiR-u przy ul. Wyspiańskiego jest otwarty, ale zajęcia odbywają się tylko dla klubów sportowych. (md)

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego pomiędzy ul. Drzanków-Olimpijska i ul. Drzanków-Słoneczna w Zielonej Górze oraz w sprawie przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu planu miejscowego.

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.), art. 39, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.) oraz uchwały nr XXX.333.2016 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 29 marca 2016 r., zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego pomiędzy ul. Drzanków-Olimpijska i ul. Drzanków-Słoneczna w Zielonej Górze wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 2 do 30 listopada 2020 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta w Zielonej Górze przy ul. Podgórnej 22, 65-424 Zielona Góra, na tablicy ogłoszeń przed budynkiem oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Zielona Góra w zakładce *Planowanie przestrzenne*. Dyżur telefoniczny pełniony będzie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00 pod nr (68) 45 64 859.

W związku z wprowadzonym stanem epidemii, dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami, zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zostanie przeprowadzona w dniu **18 listopada 2020 r.** w godzinach **od 13.00 do 15.00** za pomocą środków komunikacji elektronicznej, przy wykorzystaniu aplikacji Microsoft Teams, zapewniającej zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag. Chęć udziału w dyskusji należy zgłosić na adres plan@um.zielona-gora.pl w dniach **16 i 17 listopada 2020 r.** Link do spotkania zostanie przesłany w mailu zwrotnym.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego może wnieść uwagi. Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, do ww. dokumentu można składać uwagi i wnioski.

Uwagi należy składać do Prezydenta Miasta Zielona Góra w nieprzekraczalnym terminie do dnia **15 grudnia 2020 r.** w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: rozwojmiaasta@um.zielona-gora.pl, a także ustnie do protokołu, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenia nieruchomości, której uwaga lub wniosek dotyczy.

Właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Prezydent Miasta Zielona Góra.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO”, informuję iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Prezydent Miasta Zielona Góra. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miasta Zielona Góra za pomocą e-mail: iod@um.zielona-gora.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Biurze Obsługi Interesanta stanowisko nr 5 lub 6.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Nowojędrzychowskiej w Zielonej Górze oraz w sprawie przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu planu miejscowego.

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.), art. 39, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.) oraz uchwały nr LXVIII.606.2014 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 24 czerwca 2014r., zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Nowojędrzychowskiej w Zielonej Górze, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 30 października do 23 listopada 2020 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta w Zielonej Górze przy ul. Podgórnej 22, 65-424 Zielona Góra, na tablicy ogłoszeń przed budynkiem oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Zielona Góra w zakładce *Planowanie przestrzenne*. Dyżur telefoniczny pełniony będzie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00 pod nr (68) 45 64 819.

W związku z wprowadzonym stanem epidemii, dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami, zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zostanie przeprowadzona w dniu **4 listopada 2020 r.** w godzinach **od 14:00 do 15:00** za pomocą środków komunikacji elektronicznej, przy wykorzystaniu aplikacji Microsoft Teams, zapewniającej zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag. Chęć udziału w dyskusji należy zgłosić na adres plan@um.zielona-gora.pl w dniach **2 i 3 listopada 2020 r.** Link do spotkania zostanie przesłany w mailu zwrotnym.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego może wnieść uwagi. Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, do ww. dokumentu można składać uwagi i wnioski.

Uwagi należy składać do Prezydenta Miasta Zielona Góra w nieprzekraczalnym terminie do dnia **7 grudnia 2020 r.** w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: rozwojmiaasta@um.zielona-gora.pl, a także ustnie do protokołu, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenia nieruchomości, której uwaga lub wniosek dotyczy.

Właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Prezydent Miasta Zielona Góra.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO”, informuję iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Prezydent Miasta Zielona Góra. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miasta Zielona Góra za pomocą e-mail: iod@um.zielona-gora.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Biurze Obsługi Interesanta stanowisko nr 5 lub 6.

W ZIELONEJ GÓRZE

Rozbiórka podjazdu do muzeum

Nie będzie już podjazdu dla niepełnosprawnych prowadzącego do Muzeum Ziemi Lubuskiej.

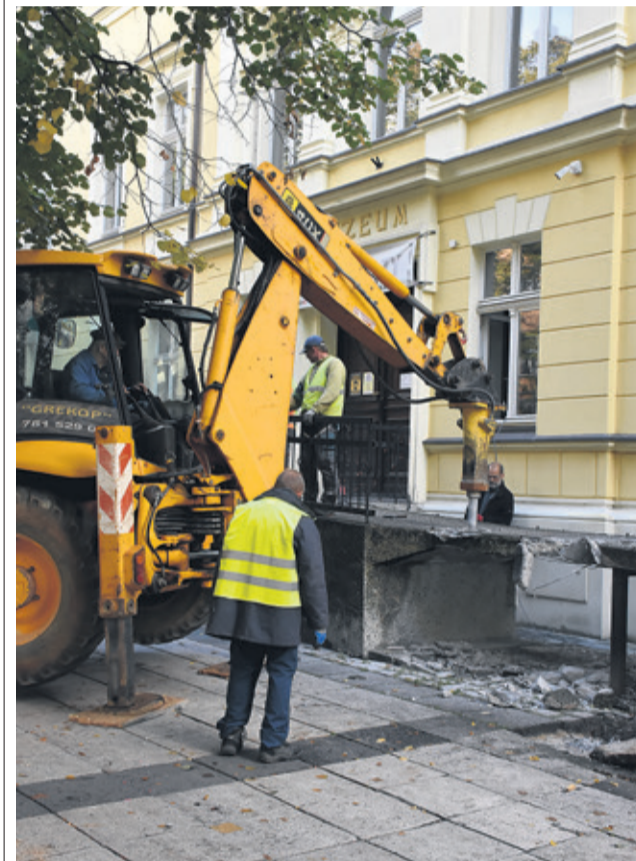
- Szpecił budynek i postanowiliśmy go rozebrać. Teraz od frontu muzeum pozostaną jedynie schody. Będzie schludniej - informuje Leszek Kania, dyrektor Muzeum Ziemi Lubuskiej.

Rozbiórka była możliwa dzięki rozbudowie placówki. O potrzeby osób niepełnosprawnych zadbano w

inny sposób. Podczas przebudowy powiększono hol muzeum, jest przeszklony i wychodzi aż na drugą stronę budynku. - Tam mamy osobne wejście przystosowane dla osób niepełnosprawnych. Jest też winda - tłumaczy dyrektor Kania. - Do tego wejścia prowadzi wygodny chodnik od strony ul. dr. Piętnego.

Od frontu pozostaną jedynie schody ustawione równolegle do budynku. Przed wojną do gmachu wchodziło się schodami na wprost drzwi. Takie rozwiązanie dzisiaj nie jest możliwe, bo schody „weszyby” za głęboko w deptak, utrudniając ruch.

(tc)



Betonowy podjazd został zburzony przy pomocy specjalnego wibromłota
Fot. Tomasz Czyżniewski



PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszony wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra
lub pod nr. tel. (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655, (+48) 68 47 55 688, email: rozwojmiaasta@um.zielona-gora.pl

Nowy Dom, nowe życie

Dom Samotnej Matki czeka na przeprowadzkę. Za kilka miesięcy ma się przenieść do budynku przy al. Wojska Polskiego 116. Miasto rozstrzygnęło przetarg na przebudowę dawnej siedziby Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych.

Na piętrze zaadoptowanego obiektu przy al. Wojska Polskiego obok Domu Samotnej Matki znalazłby się również Ośrodek Interwencji Kryzysowej.

Oferenci na złożenie propozycji cenowych mieli czas do 13 października. Do przetargu na roboty budowlane stanęły trzy firmy. Najkorzystniejszą ofertę złożył Zakład Remontowo-Budowlany Maciej Jakuboszczak, który swoje usługi wycenił na kwotę 1 mln 773 tys. zł. Umowa z firmą zostanie podpisana 28 października. Wykonawca w budynku przy al. Wojska Polskiego między innymi przebuduje łazienki i klatkę schodową.

- W budynku przy Piaskowej mamy siedem pokoi dla matek z dziećmi, z których każdy ma około 10 mkw. Teraz w tych pokojach mieszka siedem matek i dziewięć dzieci, ale zwykle jest rotacja. Znajduje się tu również pokój interwencyjny, sala spotkań, kuchnia, sędziarnia i część biurowa. W nowym miejscu też powstanie siedem pokoi dla matek, ale będą miały po około 15 mkw. Zajmiemy całe piętro



Na piętrze zaadoptowanego obiektu przy al. Wojska Polskiego obok Domu Samotnej Matki znalazłby się również Ośrodek Interwencji Kryzysowej
Fot. Piotr Jędzura

zaadaptowanego obiektu. Zyskamy też trzy pokoje interwencyjne oraz salę szkoleniową, którą teraz musimy wynajmować. Dziś nasz prawnik, psycholog, pediatra i inni specjaliści na przemian pracują w jednym pomieszczeniu, w nowym miejscu będziemy dysponowali trzema pomieszczeniami na ten cel - zyski płynące z przeprowadzki wylicza Tomasz Lehman, przewodniczący Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dzie-

ka. I dodaje kolejne: - Ładna okolica, ciepły budynek ogrzewany przez elektrociepłownię, a nie na gaz, no i w nowym miejscu nie będzie już problemu z wentylacją!

Można powiedzieć, że to od niej wszystko się zaczęło. W Budżecie Obywatelskim 2018 projekt osuszenia i odwilgocenia budynku przy Piaskowej zyskał społeczne poparcie, a wraz z nim 200 tys. zł. na realizację przedsięwzięcia. Niestety, w sierpniu ub. r. postę-

powanie przetargowe unieważniono, ponieważ cena złożonych ofert znacząco przewyższała wymienioną kwotę. Wtedy miasto złożyło stowarzyszeniu alternatywną propozycję - zamiast odwilgocenia dotychczasowego budynku, nowa lokalizacja. I Ośrodek Interwencji Kryzysowej.

- Nie byłoby to jednak możliwe, gdyby nie zaangażowanie i konsekwencja dyrektora Wiolety Haręźlak, zrozumienia i życzliwości

innych osób z zielonogórskiego magistratu, bez samorządu lubuskiego, urzędu wojewody i wielu, wielu innych osób... - mówi T. Lehman.

Pieniądze na inwestycję mają pochodzić z kilku źródeł. M.in. 870 tys. zł pochodzących z resortu rodziny zadeklarował Lubuski Urząd Wojewódzki. Argumentem, który przeważał szalę decyzji o przekazaniu kwoty na ten cel, był m.in. brak Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Zielonej Górze i możliwość jego powstania właśnie w budynku przy al. Wojska Polskiego.

- Musimy te pieniądze wydać jeszcze w tym roku. I będziemy się starać o kolejne, bo to nie jest ostatnie dofinansowanie, jakie możemy pozyskać - zapowiada Wioleta Haręźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w zielonogórskim magistracie.

100 tys. zł. na nową siedzibę DSM i OIK również przekaże w tym roku urząd marszałkowski...

- Który też w przyszłym roku poprosimy o kolejną, wyższą transzę - doda-

je przewodniczący TKO-PD po rozmowach z panią marszałek. - Część inwestycji będzie można też sfinansować z funduszu dla osób niepełnosprawnych, bo nowy obiekt będzie przystosowany do ich potrzeb, będzie winda - wyjaśnia.

Inwestycja została podzielona na dwa etapy. - W pierwszym do 11 grudnia będzie utworzony Dom dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży - informuje Monika Krajewska, zastępca dyrektora Departamentu Inwestycji Miejskich w magistracie. - Tę inwestycję musimy zrealizować do końca roku, bo otrzymaliśmy na nią dotację z budżetu państwa na kwotę 872 tys. 665 zł. W drugim etapie do maja 2021 r. powstanie Ośrodek Interwencji Kryzysowej.

Dom Samotnej Matki w urokliwym zielonym domku przy ul. Piaskowej funkcjonował 23 lata. W 1997 r. przeniesł się tu z niewielkiego obiektu przy ul. Powstańców Warszawy. Istnieje w Zielonej Górze od 1988 r. Nadchodzi czas kolejnej zmiany. (el)

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Słubickiej w Zielonej Górze oraz w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.) **zawiadamiam** o podjęciu przez Radę Miasta Zielona Góra uchwały nr **XXIX.540.2020** z dnia 29 września 2020r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Słubickiej w Zielonej Górze.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego oraz w ramach przeprowadzanej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w terminie **do dnia 16 listopada 2020 r.**

Wniosek można złożyć w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenia nieruchomości, której wniosek dotyczy. Wnioski dotyczące strategicznej oceny na środowisko można złożyć również ustnie do protokołu.

Właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Zielona Góra.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO”, informuję iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Prezydent Miasta Zielona Góra. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miasta Zielona Góra za pomocą e-mail: iod@um.zielona-gora.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczególne informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Biurze Obsługi Interesanta stanowisko nr 5 lub 6.

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu „Program ochrony środowiska dla miasta Zielona Góra na lata 2020 – 2023 z perspektywą do 2027”

W związku z art. 17 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. *Prawo ochrony środowiska* (Dz. U. z 2020 r., poz. 1219) oraz art. 48 ust. 4 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r., poz. 283), podaje się do publicznej wiadomości informację o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu „Program ochrony środowiska dla miasta Zielona Góra na lata 2020 – 2023 z perspektywą do 2027”.

Projekt „Program ochrony środowiska dla miasta Zielona Góra na lata 2020 – 2023 z perspektywą do 2027” przekazano: zgodnie z art. 57 ust 1 pkt 2 i art. 58 ust. 1 pkt 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko, w związku z art. 48 ust. 1 i 2 ww. ustawy - Regionalnemu Dyrektorowi Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim i Lubuskiemu Państwowemu Wojewódzkiemu Inspektorowi Sanitarnemu w Gorzowie Wielkopolskim, celem dokonania uzgodnień dotyczących przeprowadzenia procedury strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu przedmiotowego dokumentu (procedury sooś) – zajęcia stanowiska w sprawie wnioskowanego odstąpienia od ww procedury.

Pismem z dnia 29 lipca 2020 r., znak WZŚ.411.99.2020.DT, Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim uzgodnił odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu dokumentu pn. „Program ochrony środowiska dla miasta Zielona Góra na lata 2020 – 2023 z perspektywą do roku 2027”.

Pismem z dnia 7 sierpnia 2020 r., znak NZ.9022.272.2020.AK, Lubuski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Gorzowie Wlkp. Wyraził zgodę na odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu dokumentu „Program ochrony środowiska dla miasta Zielona Góra na lata 2020 – 2023 z perspektywą do roku 2027”.

Uwzględniając stanowiska organów uzgadniających odstąpienie od procedury sooś oraz uwarunkowania określone w art. 49 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko, odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu „Program ochrony środowiska dla miasta Zielona Góra na lata 2020 – 2023 z perspektywą do roku 2027”.



Ogrodnik (Hubert Małyszczuk) z grupą zwiedzających na łące Joanny. W tle widać altanę na kopcu różanym.
Fot. Michał Adamczewski



Przed pałacem. Księżna Dorota (Monika Drozłowska) opowiada o historii budowli.
Fot. Michał Adamczewski

Księżę Aleksander oprowadzał gości

Towarzyszyła mu księżna Dorota i pałacowy ogrodnik. W weekend oprowadzili po Parku Księżęcym w Zatoniu kilkanaście wycieczek. Goście dosłownie pochłonęli 600 deserów i ciastek w pałacowej kawiarni. I kupiliby więcej, ale frykasy się skończyły.

Ktoś miał wątpliwości, że otwarcie po rewitalizacji parku w Zatoniu będzie hitem jesieni? Jest hitem. A kawiarnia w odbudowanej oranżerii bije rekordy frekwencji.

- W niedzielę pomagałem koleżankom. Zużyliśmy 10 litrów mleka dodawanego do parzonej kawy. Poszło 600 deserów i ciastek. Sprzedalibyśmy więcej, ale w niedzielę o 17.00 skończyły się zapasy. Do 20.00 serwowaliśmy tylko kawę i napoje. Wciąż byli goście - opowiada zadowolony Jarosław Skorulski, prezes Fundacji Ogrody Kultury, która prowadzi kawiarnię.

Lokal cieszył się powodzeniem z trzech powodów. Otwarto go w piątek, znajduje się w pięknie odnowionej oranżerii z XIX wieku i serwuje unikatowe wyroby. Słodkości nawiązują do XIX-wiecznych receptur z dworu księżnej Doroty Talleyrand-Perigord, która była właścicielką pałacu i zleciła założenie parku. Projekt parku wykonał słynny Peter Lenne, królewski architekt ogrodnicy pracujący na dworze Hohenzollernów. Jego portret wisi w kawiarni w salce, w której umieszczono bar. Na drugim portrecie możemy podziwiać księcia Aleksandra Talleyrand-Perigord, syna księżnej Doro-



Księżę Aleksander (Jarosław Skorulski) wraz z grupą na wycieczce.
Fot. Michał Adamczewski



Na tyłach pałacu - widok od strony dużego stawu.
Fot. Michał Adamczewski

ty. To on zbudował oranżerię.

- Chyba niezbyt jestem do niego podobny - śmieje się J. Skorulski, który w sobotę i niedzielę wcielił się w postać księcia Aleksandra. W surducie, cylindrze i z laską w dłoni oprowadzał turystów po parkowych alejkach, opowiadając o jego historii. Inne grupy prowadzili pracownicy Visit Zielona Góra: Monika Drozłowska (jako księżna Dorota) i Hubert Małyszczuk (jako ogrodnik).

- Było duże zainteresowanie. Oprowadzanie będziemy kontynuować. Od 7 listopada wprowadzamy stałe terminy. W soboty, o 17.00 będzie nocne oprowadzanie, w niedziele zapraszamy o 11.00. Przewodnicy będą w kostiumach z epoki. Zapisy na: parkzatonie@visitzielonagora.pl - dodaje H. Małyszczuk.

Zatońska informacja turystyczna znajduje się na skraju parku. Tutaj jest również parking i toaleta. Informacja działa przez pięć dni w tygodniu, od środy do niedzieli w godz. 10.00-18.00.

Kawiarnia jest czynna codziennie: poniedziałek - czwartek, w godz. 15.30-19.00, piątek - w godz. 15.00-20.00, sobota-niedziela, w godz. 11.00-20.00. (tc)



Maria Idzikowska i Małgorzata Lisowska za ladą pełną smakołyków.
Fot. Tomasz Czyżniewski



Jednym z pierwszych gości kawiarni był Andrzej Huszcza, powitał go Jarosław Skorulski.
Fot. Tomasz Czyżniewski



Obok kawiarni są też stoliki pod przeszklonym trejażem.
Fot. Tomasz Czyżniewski

PREZYDENT NA 96 FM

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

ZIELONA GÓRA

Inaczej jedziemy na cmentarz

Urząd miasta od poniedziałku zmienia organizację ruchu przy cmentarzu na ul. Wrocławskiej. Tak będzie przez dwa tygodnie.

Wszystkich Świętych przypada w przyszłą niedzielę. Miliony Polaków udadzą się na groby bliskich. Stąd apele, by w dobie epidemii nie narażać się na zakażenie i odwiedzić cmentarz w innym terminie. Dlatego magistrat szybciej wprowadza nową orga-

nizację ruchu przy cmentarzu. Nowe zasady obowiązować będą od godz. 12.00 w poniedziałek, 26 października, do godz. 12.00 w niedzielę, 8 listopada. W tym terminie udostępniony będzie bezpłatny parking dla samochodów osobowych przeznaczony na nawierzchni szutrowej. Nie będą mogły tutaj parkować samochody ciężarowe.

Natomiast 31 października i 1 listopada tradycyjnie zostaną otwarte bramy stadionu żużlowego - będzie można zaparkować na pły-



Wszystkich Świętych przypada w przyszłą niedzielę

Fot. Tomasz Misiak

cie stadionu. **UWAGA!** To parking płatny. Opłatę uiszczamy przy wjeździe wyłącznie kartą. Gotówka nie będzie przyjmowana. (tc)

AUTOBUSY MZK

Miejski Zakład Komunikacji informuje, że w sobotę, 24 października i w niedzielę, 25 października wprowadza dodatkowe kursy autobusów. Ma to pomóc zielonogórczanom, którzy chcą odwiedzić groby bliskich wcześniej, by uniknąć tłoku tuż przed 1 listopada. Dzięki temu łatwiej będzie utrzymać dystans społeczny i nie zarazić się koronawirusem.

Do obsługi linii nr 0, 10 i 80 zostają skierowane autobusy przegubowe.

Ponadto uruchomione zostają następujące linie specjalne:

A - Zawadzkiego - „Zośki” - Ptasia - Wyszyńskiego - Łużycka - Długa - al. Konstytucji 3 Maja - Wrocławska (kursy co 20 minut);

C - Os. Śląskie - Os. Pomorskie - Szosa Kisielińska - Podgórna - Lwowska - Wrocławska (kursy co 60 minut);

E - Wyczółkowskiego - Prosta - Zacisze - al. Wojska Polskiego - Dąbrówki - Długa - al. Konstytucji 3 Maja - Wrocławska (kursy co 40 minut).

Szczegółowy rozkład jazdy linii specjalnych jest dostępny na stronie internetowej przewoźnika: www.mzk.zgora.pl.

Informacja o organizacji ruchu w okolicy cmentarza komunalnego przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze w okresie dnia Wszystkich Świętych od dnia 26.10.2020 r. (godz. 12⁰⁰) do dnia 08.11.2020 r. (godz. 12⁰⁰)

UWAGA: ul. Wrocławska na odcinku: od ul. Juliusza Słowackiego do ul. Pułkownika Witolda Pileckiego

- zakaz zatrzymywania się
- ograniczenie prędkości do 30 km/h (w godz. 8⁰⁰- 21⁰⁰)
- dostępne parkingi

Nad bezpieczeństwem uczestników ruchu drogowego czuwać będą funkcjonariusze Policji
Prosimy stosować się do poleceń kierujących ruchem.

"STADION"
PARKING PŁATNY
31.10.2020 r. - 01.11.2020 r.
od godz. 7⁰⁰ do ostatniego Klienta

Wjazd - przez tzw. "park maszyn" jadąc w kierunku na Raculę

Wyjazd - przez tzw. "dolną bramę" w prawo w kierunku na Raculę

brak wjazdu dla jadących w kierunku do Centrum

nakaz jazdy w prawo dla wyjeżdżających z parkingu

Opłata za parking na stadionie płatna przy wyjeździe ze stadionu wyłącznie kartą !!!

"NOWY CMENTARZ"
PARKING BEZPŁATNY

Wjazd i wyjazd odbywać się będzie w tym samym miejscu tj. na wysokości istniejącego wjazdu na nowy parking

Na wysokości istniejącego wjazdu przewężenie:

- prawy pas wjazd i wyjazd z parkingu
- lewy pas jazda na wprost w kierunku na Raculę

brak wjazdu dla jadących w kierunku do Centrum

nakaz jazdy w prawo dla wyjeżdżających z parkingu

zamknięty zostaje istniejący wyjazd z nowego parkingu

"STARY CMENTARZ"
PARKING BEZPŁATNY

Parking przy starej części cmentarza z ograniczonym ruchem pojazdów

Ograniczenie nie dotyczy pojazdów: osób niepełnosprawnych okazujących kartę: parkingową, osób posiadających zezwolenia na handel, zaopatrzenia, TAXI (5 miejsc) oraz Zielonogórskiego Zakładu Usług Miejskich

Kierujących wymienionymi wyżej pojazdami nie dotyczą ustawione bezpośrednio przed wjazdem na parking znaki:

- nakaz jazdy prosto
- zakaz ruchu w obu kierunkach

"PĘTLA"
PARKING BEZPŁATNY
"teren na nawierzchni szutrowej"

Obowiązuje w dniach od 26.10.2020r. do 08.11.2020r.

Parking dla samochodów osobowych, autobusów MZK i Policji

- zakaz wjazdu samochodów ciężarowych
- nakaz jazdy prosto

brak wjazdu dla jadących w kierunku do Centrum

nakaz jazdy w prawo dla wyjeżdżających z parkingu

Pięć dni i pięć nocy. Byłem w

Gdy w czwartek, 1 października, usłyszałem że w Domu Pomocy Społecznej dla Kombatantów zamknie się Wioleta Haręźlak, pomyślałem: też powinienem. Rodzinie nie powiedziałem - odwodziłaby, znajomym również nie - żeby nie widzieć, jak pukają się w czoło. Dzięki tamtej decyzji, dziś mogę opisać, jak było w środku.

Wieczorem spakowałem walizkę na 14 dni. Ciuchy, kosmetyki, karty. Wioleta lubi grać w remika, może wieczorem zagramy...

Piątek od rana czekanie. Najpierw na badanie PCR, by dowiedzieć się, czy nie jestem zarażony koronawirusem, potem na wyniki. 17.30 - wchodzę do DPS przy Lubuskiej, mijając się z prezydentem Januszem Kubickim, który spędził tu ostatnie 48 godzin.

Piątek, 2 października

- Wreszcie. Tu masz kombinizon, maski, rękawice. Przebieraj się, idziemy rozdáwać kolację - rzuca Wioleta. Nic trudnego, pomyślałem.

Ciagniemy wózek z jedzeniem na blok C.

- Zapoznam cię z panem Kazimierzem, moim ulubieńcem - mówi Wiola. Pan Kazimierz ma 101 lat. Jest pułkownikiem WP, weteranem II wojny, ma za sobą 70 lat służby. Leży, ale „jest w kontakcie”. Wiola zagaduje, zostawiamy porcję i idziemy dalej.

- Tu musisz karmić - uprzedza.

Pani Ela leży od miesięcy, nie ma z nią kontaktu. Podkładam śliniak, zaczynam... każdy kęs to minuta, na korytarz wychodzę po pół godziny. Wózka nie ma, ekipa jest już na innym piętrze. Tam przez otwarte drzwi widzę oczy staruszki skie-

„Na noc zostaną z nami Agnieszka i Swieta, dla której to już piąta doba w pracy.”

rowane w sufit i Wiolę. Ciępliwie próbuje namówić ją do otwarcia buzi.

- Czego się gapisz, karm następnego - rzuca ostro.

Pan Edward je ładnie, dużo pije. Trzy razy gonię za wózkiem, by uzupełnić kubek z herbatą. W tym czasie wysoki chłopak - jeszcze nikogo nie rozpoznałem - karmi panią Kamilę, która co rusz próbuje wytrącić mu łyżkę z ręki.

- Ty idziesz do pana Józefa, Arek do pani Jadwigi - komenderuje Wioleta, a ja pojmuję coraz wyraźniej, że bez jej energii wszystko by się tutaj posypało.

Po dwóch i pół godzinie schodzę do kuchni. Ostrożnie zmieniam kombinizon, kolejny raz rękawiczki, maskę. Dopiero teraz poznaję resztę ekipy zarządzającej. Mietka - rzuconego na głęboką wodę tymczasowego dyrektora domu, Romana - szefa chłopaków z Caritasu oraz Izę - księgową i Krzyska - kierownika technicznego DPS. Reszta pracowników jest w izolatorium, na kwarantannie lub na L-4. Iza i Krzysiek kwarantannę odbywają tutaj, nocując w miejscu pracy.

Na blokach, na których teraz śpi 171 pensjonariuszy, jest jedna pielęgniarka i jedna opiekunka. Ilu ludzi do pracy stawi się jutro? Ośmiu wolontariuszy z Caritasu, ale kto jeszcze? Większość pielęgniarek, opiekunek, pokojowych ma zarządzane odosobnienie, a rano sanepid pobrał kolejne wymazy.

Za wcześnie na sen, więc próbuję zorientować się w sytuacji. Tak, jest tu potężny konflikt wśród załogi. I podobno kilku pracowników przekazuje mediom spreparowane informacje.

- Wypisują głupoty, zamiast pracować! - wścieka się jedna z dziewczyn. Wie, kto to robi... wszyscy wiedzą. - Media i portale społecznościowe tykają te rewelacje, jak gęsi groch! - wścieka się druga.

Przed zaśnięciem jedno mi wiadomo: w DPS dla Kombatantów mamy dwie epidemie, koronawirusa i zwolnień lekarskich. 2 października, do pracy na trzech zmianach gotowych było 28 osób ze 126-osobowej załogi.

Sobota, 3 października

Godzina 6 rano. Na stolówce Wioleta przydziała zadania, a na blokach



Ewakuacja pensjonariuszy do szpitala w Drezdenku. Terytorjali gotowi do wywiezienia jednego z mieszkańców czekają na sygnał w głównym korytarzu.

dziewczyny rozdają leki, przewijają, myją. Podopiecznych mają teraz ze cztery razy więcej. Nie ma czasu na wyczyszczenie pani Anieli i malowanie paznokci pani Bożenie.

Po godzinie zaczyna się rytuał, który już znam. Pani Grażyna, leżąca i bez kontaktu, na widok łyżki płynnego jedzenia macha rękami i krzyczy, że aż ciarki chodzą po plecach. Pani Jola dostaje mix i kanapki z pastą, podzielone kawałki żuje powoli, jeden po drugim, trwa to wiecznie. Najtrudniejsze zadanie ma Wioleta, panią Adelę karmi strzykawką.

Na śniadaniu dla personelu zdejmujemy maski. Widzę twarze. Jest tak, jak kilka dni później usłyszę od dyrektora innego DPS: - Personel w domach opieki społecznej jest niewiele młodszy od pensjonariuszy... Wolontariusze z Caritasu, jest ich ośmiu, mają po 25-50 lat. Twarze zniszczone, widać że niejedno przeszli w życiu.

- To chłopaki z domu dla bezdomnych mężczyzn. Sprzątają, przewijają, myją, zmieniają pampersy... Powiedziałem, że który chce, może wracać do domu. Zostali, jak widzisz... - opowiada opiekun grupy.

- Sefie, idziemy zmieniać pampersiki! - przery-

„Dowodzenie kuchnią obejmuje Dawid. W wojsku był kucharzem.”

wa Arek, ulubieniec opiekunek. Uśmiechnięty, skory do żartów, podejmuje każde zadanie. Janek, niby nosi kamienną twarz, ale sprzątając pokój pani Zosi, też zagaduje, rzuca bon motami, a pani Zosia wpatrzona jest w niego, jak w jasnogórski obrazek.

Wracam do gabinetu i zastaję Wioletę bladą: - Ilu ludzi z DPS może jutro przyjść do pracy? - pyta.

Jeśli pielęgniarki, które teraz dyżurują, nie zostaną na noc, będzie tylko opiekunka Swieta. - Niech dyrektor pisze do wojewody. Chłopakami z Caritasu nie obsłużymy podopiecznych - decyduje.



Zmęczeni żołnierze, cały czas w pełnej gotowości do udzielania do tego fotele i kanapy w holu. Wygodne i „pod ręką”.

Po południu poznajemy pierwsze wyniki testów. Telefonicznie. Nie odczytujemy naprędce spisanych nazwisk. Dopiero późnym wieczorem, po kłótniach, otrzymujemy listę. Ponad 30 nowych zarażonych wśród pensjonariuszy. No i zostajemy bez kuchni. Pracowników skierowano do izolatorium.

Pielęgniarki i opiekunki z rannej zmiany zostaną na noc. Nie trzeba było nawet prosić. Ania, Beata, Dorota, Edyta, Daria, Ewa, Marta - nie zapamiętałem wszystkich - są ostatnie na pokładzie. A telefony wciąż się grzeją i ciągle coś wyskakuje. Gdy do miejsca zakwaterowania jedzie pracownica, a my otrzymujemy pozytywny wynik jej testu, kierowca reaguje tak, jakby zamiast z SARS-CoV-2, przed którym można się zabezpieczyć, miał do czynienia ze średniowieczną dżumą... Odmawia przewiezienia kolejnych pracowników do izolatorium. Pomaga miejski wydział zarządzania kryzysowego. Waldemar Michałowski, Dariusz Mach, Andrzej Gedrange i wielu innych reagują błyskawicznie na każdą naszą potrzebę.

Już wiemy, że będzie ewakuacja. W nocy robimy wykazy pensjonariuszy: kto zarażony, kto ujemny. Blo-

kami, piętrami, pokojami. Kadrowa zrobiłaby to sprawniej, my po prostu fotografujemy tablicę chorych i robimy ręczne wykazy.

Niedziela, 4 października

Dowodzenie kuchnią samowolnie obejmuje Dawid. - W wojsku byłem kucharzem. Robicie, co każę - mówi do mnie i Krzyska, pomocników na zmywaku. Pracuje czysto, metodycznie. Przygotowując obiad opowiada o alkoholu, który zawładnął jego życiem, o straconej rodzinie i terapii dla samotnych mężczyzn.

Za oknem rozbija się wojsko. Wizyty dowódcy nie doczekamy się nigdy. Ale w holu pojawia się podporucznik Stojanowski oraz jego podkomendni: Magda, Karolina, Dorota, Artur, Krzysztof, Darek... Pomagają w karmieniu, w przewijaniu. I to oni przekazują informacje od dowódcy, że mieszkańcy zarażeni koronawirusem mają stąd wyjechać z dokumentacją medyczną, zapasem leków i minimalnym zapasem ubrań. Co to znaczy? Porucznik wrusza ramionami: - Przekazali „minimalny”, to przekazują.

Personel pakuje leki do pudełek z przegródkami: siedem dni, trzy porcje

Domu Pomocy Społecznej.



Wtorek, 6 października

Niedobrze. Pół godziny przed uzgodnionym czasem wojsko zaczyna ewakuację. Interweniuje dyrektor DPS. - Zdecydowali, że przyspieszą ewakuację i po dyskusji - informuje.

Małgosia, trzy Grażyny, Kamile, Robert i Maciek - dwóch terapeutów, którzy wrócili z kwarantanny - i cała reszta, uwijają się ze śniadaniem, by pensjonariusze wyjechali nakarmieni.

Wraca jedna z pracownic socjalnych. Nareszcie jest ktoś, kto na bieżąco może utrzymywać kontakt z rodzinami! Górski z kolegą kolejny dzień zapewniają opiekę medyczną. Gdy kończą się igły insulinowe, sztab zarządzania kryzysowego migiem je dostarcza. Ale załoga coś nie w sosie, pracownicy znów zagładają w smartfony, mrużąc pod nosem. - Co jest? - zagaduję jednego. Pokazuje filmik, na którym mężczyzna siedzący tyłem do kamery zniekształconym głosem nadaje na DPS. - Wiemy, kto to jest. Dlaczego nas dziennikarze nie zapytają o zdanie? - pyta. A ja sobie myślę, że przed nowym dyrektorem domu pomocy stanie arcytrudne zadanie. Dogadać się ze skłóconą załogą.

Przychodzi Robert, terapeuta: - Mamy pensjonariuszy, których nie ma na liście ewakuacyjnej. Co z nimi zrobić? - pyta, a mi krew odpływa z twarzy. Zapomnieliśmy o kimś?!

„Pensjonariusze są oszołomieni. Ktoś płacze, ktoś mówi, że już nie wróci.”

- Spokojnie, chodzi o papugi, pensjonariusze są do nich przywiązani - śmieje się terapeuta, widząc moje przerażone oczy. Problem wagi lekkiej rozwiązuje Waldek Michałowski, szef zarządzania kryzysowego. Trzy nimfy odpoczną w dobrym miejscu.

21 leżących pensjonariuszy DPS jest już w Dreźnie. Jutrzejsza ewakuacja do szpitala w Torzymiu ma się rozpocząć od leżących pen-

sjonariuszy. Pojadą karetkami, pozostali busami.

Środa, 7 października

Dobra wiadomość: jest nas coraz więcej. Tymczasem wojsko od rana do karettek przenosi pensjonariuszy leżących, na wózkach i wszystkich pozostałych...

- W karetkach są miejsca leżące i siedzące. To wywozimy jednych i drugich - mówi dowódca.

Uff... tylko dwóch mieszkańców domu jedzie bez śniadania, a Torzym obiecuje, że pacjentów nakarmi.

Pan Władysław, pensjonariusz, jest wściekły na tę całą wywózkę: - W pokoju mam laskę, po powrocie was nią poobijam - wcale nie żartuje. Za to pani Ewa rzuca z uśmiechem: - Traktuję to jako niespodziewaną wycieczkę!

Koniec ewakuacji. Z domu wychodzi Wioleta, którą zbadał Górski, bo wyglądała jak siedem nieszczęść. Spędziła tu tydzień, w kombinie, masce, rękawiczkach. I w napięciu, które trudno sobie wyobrazić.

- Jutro strażacy i wojsko zaczną dekontaminację obiektu - przekazuje dowódca. Pracownicy, choć teoretycznie są po pracy, zaczynają sprzątać pokoje.

- Natychmiast wychodzić, będziemy dezynfekować! - wpada po chwili mundurowy. Więc ściągamy ludzi z bloków, choć ledwie zaczęli sprzątać. Żegnają się z Danielem, Arturem, Magdą, z panią Małgosią, Moniką i wieloma innymi. Chętnie uściskałbym Swiętę.

Wojsko znika, przez okno widzę strażaków. Proszę ich dowódcę o rozmowę.

- To za ile minut zaczynacie? - pytam. - Minut? Wchodzimy jutro - odpowiada zdziwiony. Nawet nie mam siły wzruszyć ramionami.

Do późnych godzin nocnych ja, Mietek i Krzysiek przenosimy kartony, porządkujemy dokumentację, ogarniamy niektóre pomieszczenia. Zawiadamiam sanepid, że zmieniam miejsce kwarantanny. I dopiero w domu, po wszystkim, zaczynam się trząść.

Andrzej Brachmański

Od autora: To jest reportaż subiektywny. W sieci mnóstwo jest informacji besserwisserów, krzywdzących pracowników DPS, którzy nie opuścili pensjonariuszy, chłopaków z Caritasu i wolontariuszki. To dzięki nim mieszkańcy domu dla kombatantów do ostatniej chwili mieli opiekę, nie byli głodni i spragnieni.

Imiona pensjonariuszy i wolontariuszy zmienilem.

Autor tekstu

Zdjęcia Andrzeja Brachmańskiego

dziennie. Kilkanaście minut przed planowanym rozpoczęciem ewakuacji dowiadujemy się, że chorzy mają mieć na rękach opaski. 170 opasek?! Ktoś w urzędzie miasta doznaje olśnienia i ściąga je z koszykarskiego Zastalu, w którym opasek używa się do znakowania VIP-ów.

Rusza ewakuacja. Żołnierze przywożą chorego na łóżku transportowym, nim zostanie umieszczony w karetce, leży co najmniej kilka minut w głównym korytarzu, w którym krzyżują się drogi do stołówki, biur, pomieszczeń socjalnych i gospodarczych.

- Kto to wymyślił, żeby wywozić najpierw chorych?! To głupota! - z ukra-

„Nie ma czasu na wyczesywanie pani Anieli i malowanie paznokci pani Bożenie.”

ńskim zaśpiewem krzyczy Swięta. 20 lat pracowała w szpitalu zakaźnym, kilka lat była naczelną pielęgniarką. - Przecież ci, którzy to robią, potem będą wchodzić do zdrowych mieszkańców! I dlaczego nie wywożą ich wyjściem ewakuacyjnym?

Decyzję podjęło wojsko, zaakceptował sanepid.

Pensjonariusze są oszołomieni. Ktoś płacze, ktoś mówi, że już nie wróci. Pociąg wszystkim niosą empatyczne żołnierki. Późnym wieczorem żołnierze przerywają ewakuację. Wywieźli 27 pensjonariuszy. Z bloku C wróciła już Wioleta. Nie odpuszcza, za brak maseczki, rękawiczek, choćby przez chwilę, musztruje z góry na dół.

- Niech się pani nie martwi, damy radę - uspokaja Swięta, która na dyżurze jest już prawie 100 godzin i sypia w dyżurce. - Ci starszaki to jak moja rodzina. Nikt nie może mnie teraz zastąpić - tłumaczy.

Z personelu została już tylko jedna pielęgniarka, dwie opiekunki i dwie salowe. Jutro z pomocą medyczną przyjedzie Robert Górski z kolegą ratownikiem. Wciąż liczymy na rodziny. Że na kilkanaście dni zabiorą swoich „ujemnych” rodziców i w domach wspólnie z nimi spędzą dziesię-

ciodniową kwarantannę. Jeszcze nie wiemy, że zdecydują się na to tylko dwie rodziny. Robimy kolejne listy pensjonariuszy. 21 osób bez COVID-u i „w najcięższym stanie” pojedzie do Drezdenka.

Poniedziałek, 5 października

Powiało optymizmem. Opiekunki wróciły z kwarantanny, pojawiły się kolejne wolontariuszki. I Wiktoria, młoda Ukrainka, wiecznie uśmiechnięta, która przez 12 godzin nie rozstaje się z mopem. Podłogi lśnią jak lustro. Robert Górski z pomocą kolegi ratownika zmienia opatrunki, robi zastrzyki, bada, ordynuje leki. W tej mrowczej atmosferze dowiadujemy się, że gorzowski szpital właśnie mieszka zielonogórski DPS z błotem, za rzekomym brakiem dokumentacji pensjonariuszy, zły stan pacjentów i odleżyny.

- Przygotowujemy się do przyjęcia pensjonariuszy. Będziemy gotowi w środę rano - pada w słuchawce. Katarzyna Lebiotkowska, dyrektor szpitala w Torzymiu, informuje jak przygotować pacjentów, opisuje proces ich przyjmowania, deklaruje stały kontakt. Stoję jak wryty. Żaden inny szpital z nami nie rozmawiał. O nic nie pytał i nie udzielał żadnych wskazówek. Z Torzymiem rozwiązujemy problem po problemie.

Dzień mija spokojniej. Dowódca, któremu zarzuciliśmy, że nie uwzględnił faktu, że przed drogą pensjonariusze powinni zostać nakarmieni, mięknie i zarządza przerwę. Na noc zostaną z nami Agnieszka i Swięta, dla której to już piąta doba w pracy.

- Sądymy, że gorzowski szpital właśnie mieszka zielonogórski DPS z błotem, za rzekomym brakiem dokumentacji pensjonariuszy, zły stan pacjentów i odleżyny.

- Przygotowaliśmy wszystko, dyrektor z porucznikiem osobiście pilnowali, by każdy chory przed wyjazdem miał tę dokumentację przy sobie! - ze łzami w oczach przypomina szefowa pielęgniarek.

O opinię pytam Roberta Górskiego. Był tu już w zeszłym tygodniu.

- Są dwie możliwości - mówi. - Albo w Gorzowie

PIŁKA NOŻNA

„Figo” - lubuski góral w ekstraklasie

To nie jest historia o chłopaku, który już jako nastolatek miał piłkarski świat u swoich stóp. To raczej tekst o wspinaczce. Wspinaczce w futbolu. Cel? Zagrać w ekstraklasie. Okres oczekiwania? 12 lat.

Tyle na swój pierwszy mecz w ekstraklasie czekał Rafał Figiel. Rocznik 1991. Debiut w seniorskiej piłce zanotował w 2008 roku w barwach rezerw Lechii Zielona Góra. 23 sierpnia tego roku zagrał swoje pierwsze minuty w ekstraklasie. Dokładnie 13 minut. Przeciwnik Górnikiem Zabrze, w barwach Podbeskidzia Bielsko-Biała, z którym miesiąc wcześniej świętował awans do elity. Długo czekał na swoją szansę w gronie najlepszych. Wydawało się, że zaszczytu dostąpi już z Rakowem Częstochowa, z którym wcześniej też wywalczył awans. Mimo że grał tam cztery sezony, awansu nie skosztował. Marzenie spełnił w barwach Podbeskidzia. To była długa droga. Na dobre z Zielonej Góry wyjechał po sezonie 2012/13. - Tym lepiej to teraz smakuje - uważa „Figo”.

Pseudonim się nie zmienia, mimo upływu lat i klubów. Tak wołali na niego koledzy w Zielonej Górze i teraz na Śląsku. - To jest trochę

wyświechtane powiedzenie, żeby być cierpliwym i wytrwałym. Później z realizacją bywa ciężko, aczkolwiek na moim przykładzie mogą powiedzieć, że jest to bardzo prawdziwe. Doszedłem tam, gdzie chciałem dotrzeć. Wytrwałość była tutaj najważniejsza - uważa 29-letni piłkarz. Dodaje, że u niego talent to maksymalnie 30 procent. Resztę wykonał pracą.

Tydzień po meczu z Górnikiem wystąpił przez 81 minut w zremisowanym meczu przeciwko Cracovii. W ostatnim czasie zagrał od pierwszego do ostatniego gwizdka w wygranym spotkaniu ze Stalą Mielec. Zaczął pięć gier w podstawowym składzie. Również tę ostatnią, gdy „Górale” przegrali z Wartą Poznań 1:2. - Zrobimy wszystko, żeby tę ekstraklasę utrzymać. Wiadomo, że beniaminek ma ciężko. Utrzymanie to jednak



Rafał Figiel w maju skończył 29 lat. Żonaty, ma dwójkę dzieci.
Fot. Facebook Podbeskidzia Bielsko-Biała

nasz główny cel - zaznacza R. Figiel. Obecnie Podbeskidzie jest na 14. miejscu.

Różnice między pierwszą ligą a ekstraklasą są, jego zdaniem, znaczące. - Chciałoby szybkość gry, czy jakość zawodników. Wiadomo, że na poziomie europejskim nie jest to jakaś wygórowana liga, ale przeskok jest odczuwalny - uważa rodowity świebodzinianin. W jednej z gazet został nawet nazwany „Góralem ze Świebodzina”.

Częściej słyszy o sobie, że jest pracusiem. Świadomym pracusiem, który olbrzymi nacisk kładzie na wiele aspektów związanych z przygotowaniem fizycznym. Ma uprawnienia, by być trenerem personalnym. Kształci się jako trener przygotowania motorycznego. Wiedzę dzieli się z trenującymi w akademiach i szkołkach piłkarskich. - W Odrze Wodzisław zdałem sobie sprawę, że muszę sporo zmienić. Na początku strze-

lałem ślepakami, ale gdy już poszedłem do Katowic, to wajchę przełożyłem w dobrą stronę. Mnóstwo książek na ten temat przeczytałem. Zacząłem jeździć na szkolenia. To wszystko pomogło mi być bardziej świadomym zawodnikiem. Teraz mogę szerzyć tę wiedzę wśród młodych graczy. Ja w wieku 15-16 lat nie miałem takich możliwości, jakie oni mają teraz - przyznaje.

Dziś dieta pudełkowa wśród sportowców nie jest niczym nadzwyczajnym. Ale jeszcze kilka lat temu na Figiela patrzyli w szatni jak na kosmitę. - Po kilku tygodniach 90 procent zespołu zaopatrywało się w zdrowe posiłki - śmieje się „Figo”.

Dziś zawodnik spełnia piłkarskie marzenia, ale myśli też o przyszłości. - Obecnie zależy mi, żeby kształcić się jako trener od motoryki, ale też trener typowo piłkarski, bo uważam, że dobrze rozumiem piłkę. Jeszcze się nie określiłem, w którą stronę pójść po karierze, ale jedno z drugim nie koliduje, wręcz przeciwnie. (mk)

KOSZYKÓWKA

W końcu gramy?

Zastal Enea BC ma wrócić do rywalizacji. Ma, bo w chwili zamknięcia numeru „LZ” decyzja nie zapadła. W ostatnim tygodniu w zespole pojawił się koronawirus.

Nie doszły do skutku dwa mecze w Energa Basket Lidze. Zastal nie pojechał w ostatnią niedzielę do Radomia na mecz z HydroTrucikiem. Nie odbyło się też planowane na środę spotkanie z PGE Spójnią Stargard w hali CRS. Zielonogórzanie w tę niedzielę, 25 października, wracają do gry i od razu czeka ich starcie z ga-



Kris Richard to drugi po Rolandsie Freimanisie zawodnik, który w trakcie sezonu dołączył do Zastalu
Fot. Zastal Enea BC Zielona Góra

tunku wagi ciężkiej. Pierwsze domowe w lidze VTB. Lokomotiw Kubań Krasnodar w tych rozgrywkach wygrał trzy spotkania. Jednym z nich było zwycięstwo nad Zastalem. 26 września oba zespoły zmierzyły się ze sobą w Krasnodarze. Gospodarze wygrali 83:76. Liderem Lokomotiwu był Alan Williams, zdobywca 20 punktów. Amerykański podkoszowy jest też najlepiej punktującym i zbijającym w zespole „Loko”. Średnio zdobywa 21,3 punktów i 13,3 zbiórek. W ubiegłym roku w hali CRS oba zespoły stworzyły świetne widowisko, ale nieznacznie lepsi okazali się rywale, któ-

rzy wygrali 85:83. W tym roku kibicom pozostaje transmisja telewizyjna na stronie ligi VTB. Zielonogórzanie mają za sobą dotychczas dobre, ale przegrane spotkania z silnymi ekipami. Oprócz Lokomotiwu jeszcze z Zenitem Sankt Petersburg 74:83 oraz ostatnio z Niżnym Nowogrodem 93:100. Początek meczu o 20.00. W mijającym tygodniu klub poinformował o podpisaniu umowy z nowym koszykarzem. To Amerykanin Kris Richard, 31-letni rzucający. Ostatnio występował w rumuńskim CSM Oradea. W swojej karierze ma też grę w lidze VTB w VEF Ryga. (mk)

TENIS STOŁOWY

ZKS na końcu

Nie zmienili swojej pozycji w tabeli tenisiści stołowi ZKS-u Palmiarni. Jedynie pogorszyli sytuację. Zielonogórzanie przegrali dwa ważne mecze z innymi drużynami z dołu Lotto Superligi.

Podopieczni Lucjana Błaszczyka najpierw ulegli w Grudziądzu Olimpii-Unii 0:3. Dla rywala było to pierwsze zwycięstwo w tym sezonie. Lepiej nie było także dwa dni później we własnej hali. ZKS wprawdzie mecz z Poltareksem Pogonią Lębork dobrze otworzył, od zwycięstwa Kamila Nalepy nad Markiem Prądziń-

skim 3:1, ale kolejne gry padały już łupem rywali. Z Bogusławem Koszykiem 2:3 przegrał Mateusz Zalewski, następnie Łukasz Wachowiak uległ Adamowi Doszowi 1:3 i na koniec Nalepa przegrał z Koszykiem. - Ja jako trener widzę, że chłopcy w ważnych momentach psują swoje piłki, nie potrafią pokazać pełni swoich umiejętności. Kamil czy Łukasz muszą więcej gier wygrywać - stwierdził Błaszczyk. Najbliższe dwa mecze ZKS też zagra u siebie. W ten piątek, 23 października z Uczelnią Państwową Zamocisz i we wtorek z Sokołowym Jarosław. Oba zaczną się o 18.00. (mk)

SNOOKER

„Dziadek” wygrywa

Marcin Nitschke zwyciężył w turnieju Polskiej Ligi Snookera TOP 16. W zmaganiach, które rozegrano w Warszawie pokonał utalentowanego zielonogórzanina, Antoniego Kowalskiego.

- Po turnieju trener mi powiedział, że będą się jeszcze zawodnicy męczyć z „dziadkiem” - żartuje Marcin Nitschke, dla którego był to pierwszy występ w cyklu turniejów PLS TOP 16. Pierwotnie zaplanowano sześć zmagani. Dotychczas odbyły się tylko dwa. - Po tak

długiej przerwie pierwszą czwórkę brałbym w ciemno. To dla mnie sukces mentalny, bo i w grupie, i w finale pokonałem Antka Kowalskiego - uważa M. Nitschke, który cieszy się z tego, że przez całe zawody grał równo. - W drodze do finału pokonałem mocnego Pawła Rogożę, mistrza Europy na tzw. sześciu czerwonych bilach. Tam wbijałem duże brejki - zaznaczył. Wcześniej jeszcze zielonogórzanin sięgnął wspólnie z Danielem Holoydą po brązowe medale w turnieju Drużynowych Mistrzostw Polski. W planie snookerowych władz kraju jest jeszcze organizacja dwóch turniejów PLS TOP 16 - w listopadzie i grudniu. (mk)



Dwa pokolenia snookerowe w Zielonej Górze: Marcin Nitschke i Antoni Kowalski
Fot. Facebook Marcin Nitschke

W OBIEKTYWIE

Kibice podglądają

Zawsze znajdzie się miejsce, z którego można podejrzeć grę swojego ukochanego zespołu. A dla fanów sportu w całym kraju znów nastąpiły trudne czasy. Trybuny oficjalnie zostały zamknięte, stąd jedni bazują na relacjach radiowych i telewizyjnych, a drudzy szukają... dziurki od klucza. Takie ażyle udało się znaleźć kibicom koszykówki i piłki nożnej w Zielonej Górze. Na pierwszym zdjęciu dumni rodzice młodych koszykarzy SKM Zastal Fatto Deweloper przed wejściem do hali przy ul. Amelii. Zielonogórzanie w meczu kadetów do lat 15 rywalizowali w derbach z MKK Basket Gorzów. Jak tu nie być na takim meczu?! Z takiego samego założenia wyszli najwierniejsi fani futbolu, którzy pojawili się na meczu rezerw Lechii Zielona Góra z Syreną Zbąszynek IV ligi (drugie zdjęcie).

(mk)

Fot. Łukasz Zamojski/SKM Zastal Fatto Deweloper Zielona Góra
Fot. Marcin Krzywicki



PIŁKA NOŻNA

Po pierwsze nasza młodzież

Cztery zwycięstwa, dwa remisy i sześć porażek – to dorobek rezerw Lechii Zielona Góra w Jako IV lidze. W klubie, bardziej niż na bramki i punkty, patrzą jak rozwija się młodzież.

W ostatnią niedzielę podopieczni Macieja Góreckiego ulegli na własnym boisku Syrenie Zbąszynek 1:3. Honorowe trafienie dla gospodarzy, już w doliczonym czasie zanotował Dawid Sowiński. - Zagraliśmy pierwszą połowę bardzo słabo. Druga wyglądała zdecydowanie lepiej. Największym plusem była gra kilku zawodników z kategorii juniora. To znów jest sygnał dla mnie, żeby na nich stawiać - ocenił tuż po meczu trener zielonogórzan.

Juniorzy - młodszy i starszy - stanowią większość w zespole rezerw. Rezerw, czyli naturalnego zaplecza dla III-ligowej pierwszej drużyny Lechii. - Nie ma konkretnego celu, jeśli chodzi o tabelę. Wiadomo, nie chcemy spaść, ale głównym celem jest to, żeby jak najwięcej młodszych zawodników ocierało się o seniorską piłkę - zaznacza M. Górecki.



W ostatnim meczu Syrena była lepsza od Lechii II

Fot. Marcin Krzywicki

Najmłodszy, którzy trenują z IV-ligowcem mają 15 lat. Ta klasa rozgrywkowa ma być wstępem do seniorskiego grania. Nastolatkom w

tym sezonie już grali i strzelali. - Teraz chodzi o to, żeby ustabilizowali swoją formę - dodaje trener.

Lechia ofensywna, utrzymująca się przy piłce, podchodząca wysokim pressingiem - to wspólny mianownik, bez względu na ligę i

kategorię wiekową. Górecki zaznacza, że taki model wdrażany jest też w Akademii Piłkarskiej Macieja Murawskiego. Jak wygląda współpraca i przepływ zawodników między pierwszą drużyną a zespołem rezerw? - Przed sezonem dostałem od trenera pierwszego zespołu listę zawodników, których chciałby widzieć na treningach pierwszej drużyny. Do naszego zespołu rezerw przychodzą zawodnicy, którzy zagrali mniej minut w III lidze lub nie zagrali tam wcale. Wtedy grają u nas, w IV lidze. Oczywiście, jeśli terminy się nie pokrywają - tłumaczy trener IV-ligowca.

W rundzie jesiennej zaplanowano jeszcze sześć kolejek. W tę sobotę zielonogórzanie zagrają na wyjeździe z Arką Nowa Sól. Rywal plasuje się na ósmym miejscu w tabeli, Lechia II jest 13.

(mk)

PŁYWANIE

Skierka w Budapeszcie

W stolicy Węgier rozpoczęła się druga edycja Międzynarodowej Ligi Pływackiej. Rywalizacja ma charakter czwórmeczów.

W pierwszym - z zaplanowanych dziesięciu - wystąpił Jakub Skierka. Pływak TP Zielona Góra występował w drużynie New York Breakers. Podopieczny trenera Jacka Miciuła zaczął od bardzo dobrego występu na 200 metrów stylem grzbietowym, uzyskując rezultat 1.50,48 s. (drugi wynik w karierze). Zielonogó-

rzanina wyprzedzili jedynie były mistrz świata Radosław Kawęcki, aktualny mistrz świata Evgeny Rylov (Rosja) i mistrz olimpijski Ryan Murphy (USA). Skierka startował także na 100 m grzbietowym, zajmując siódme miejsce w czasie 51,52 (drugi wynik w karierze). Zmagania drużynowe zakończą się finałem z udziałem czterech najlepszych ekip w dniach 21-22 listopada. Uczestników obowiązuje rygorystyczny protokół medyczny. Wszystkie przed wyjazdem musieli przejść dwukrotne testy na obecność koronawirusa, kolejne badanie wykonano tuż po przyjeździe do Budapesztu, a następne wykonywane są co pięć dni.

(mk)

KICKBOXING

Przywieźli worek medali

W miniony weekend w Nowym Mieście Lubawskim rywalizowano w ramach mistrzostw Polski seniorów, juniorów oraz weteranów w dwóch formułach - light contact i pointfighting.

Czołowe role odegrali przedstawiciele Akademii Sportów Walki Knockout Zielona Góra. Podopieczni Tomasza Paska sięgnęli po siedem medali - cztery złote i trzy brązowe. ASW został uznany również za najlepszy klub mistrzostw w formule light contact. Zgod-

nie z oczekiwaniami błyszczyli Kacper Frątczak i Rafał Gąszczak, którzy triumfowali odpowiednio w kat. 89 kg senior light contact i kat. +94 kg senior light contact. Ponadto na najwyższym stopniu podium stawali: Krzysztof Jasiukiewicz - kat.-94 kg senior pointfighting oraz Marcin Kamiński - kat.+94 kg weteran light contact. Obaj stawali jeszcze na niższych stopniach podium. Jasiukiewicz w kat.-94 kg senior light contact oraz Kamiński w kat.+94 kg weteran pointfighting. Dodatkowo brązowy „krążek” wywalczył Jakub Żybura w kat. 57 kg junior pointfighting. Najlepszym zawodnikiem imprezy został K. Frątczak. (mk)

SPEEDROWER

Najlepsi w mieście

Znany zwycięzców Indywidualnych Mistrzostw Zielonej Góry. Na torze przy ul. Wyszyńskiego rywalizowano w czterech kategoriach - do lat: 14, 16, 18 i open.

Zawody były podzielone na rundę zasadniczą, następnie odbyły się biegi półfinałowe oraz wielki finał. Nie zabrakło mijanek, upadków oraz zaciętej walki na torze. Faworyci nie zawiedli, pewnie zgarniając tytuły. W rywalizacji do lat 14, czyli w kategorii młodzieńców wygrał Oliwier Kołosi-

nek, który na podium stanął wspólnie z Alanem Kostrzewą i Kordianem Wójcikiem. Niespodziankę odnotowano w kategorii kadetów. W rywalizacji do lat 16 zaskoczył Grzegorz Bućko, który pokonał niespodziewanie Tomasz Wojciechowski. Podium tej kategorii uzupełniła Agata Kaczmarek. W zmaganiach do lat 18, czyli rywalizacji juniorów triumfował Igor Luczek, który w pokonanym polu zostawił m.in. Ewę Cegłowską. Konkurencję open, czyli powyżej 23 lat zdominował Filip Janas. Dodajmy, że wcześniej rozdano medale w niższych kategoriach U8, U10, U12 oraz w rywalizacji dziewcząt.

(mk)

WEEKEND KIBICA

TENIS STOŁOWY

● **piątek, 23 października:**
11. kolejka Lotto Superligi, ZKS Palmiarnia Zielona Góra - Uczelnia Państwowa Zamość, 18.00

KOSZYKÓWKA

● **niedziela, 25 października:** liga VTB, Zastal Enea BC Zielona Góra - Lokomotiw Kubań Krasnodar, 20.00 (transmisja: www.vtb-league.com)

PIŁKA NOŻNA

● **sobota, 24 października:**
14. kolejka III ligi, Lechia Zielona Góra - Zagłębie II Lubin, 14.00; 14. kolejka Jako IV ligi, Arka Nowa Sól - Lechia II Zielona Góra, 12.30; 14. kolejka Jako zielonogórskiej klasy okręgowej, TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra - Odra Bytom Odrzański, 16.00; 12. kolejka A-klasy, Ikar Zawada - Bóbr Bobrowice, 14.00; Sparta Łężyca - Błękitni Wierzbica, 15.00

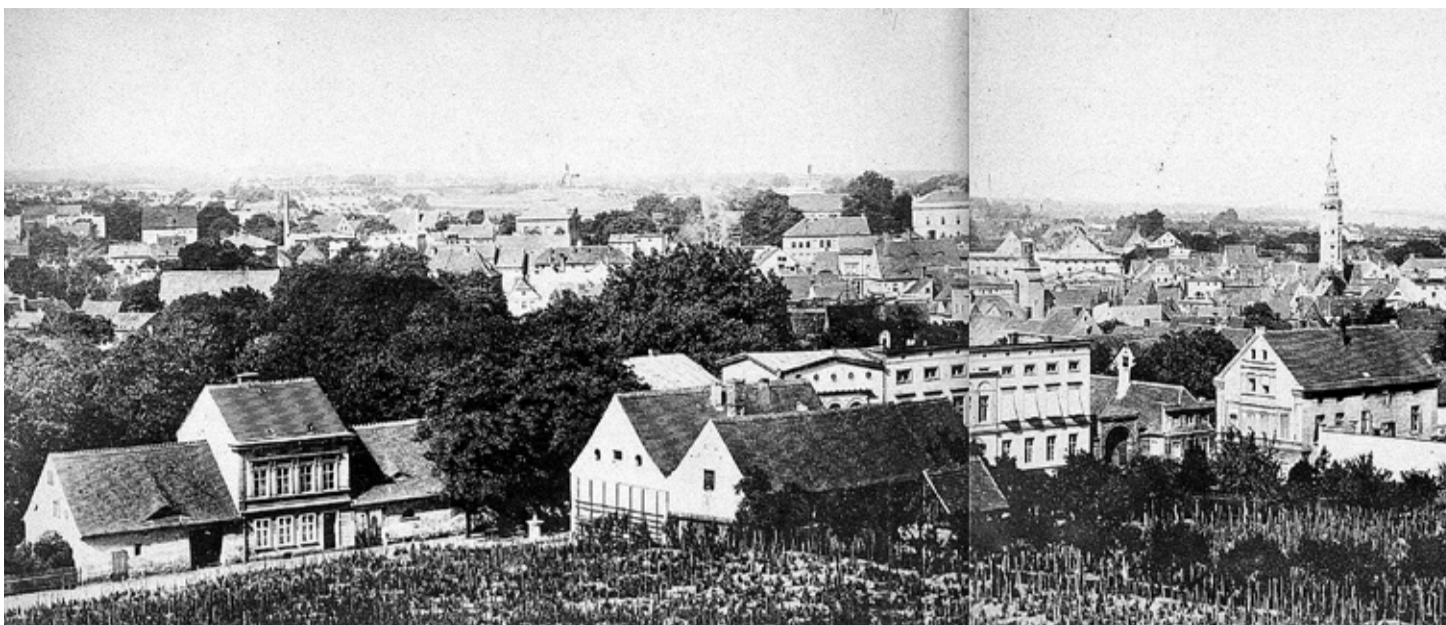
● **niedziela, 25 października:** 14. kolejka Jako zielonogórskiej klasy okręgowej, Zorza Ochla - ŁKS Łęknica, 14.00; Sparta Grabik - Drzonkowiec Racula, 15.00;

SIATKÓWKA

● **sobota, 24 października:** 5. kolejka II ligi, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Chrobry Głogów, 17.00 (transmisja: Radio Index)

UWAGA! Przypominamy, że zgodnie z rządowymi obostrzeniami wszystkie mecze odbywają się bez udziału publiczności

(mk)



Fragment panoramy miasta z widokiem na ul. Wrocławską i zabudowania domów Carla Engmanna

Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej



To w tej kamienicy należącej do Carla Engmanna znajdowały się wielkie piwnice winiarskie

Ze zbiorów prywatnych

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 379

Na ciastko do kawiarni Wiedeńskiej

Zwiedzając jeszcze nieotwartą wystawę w nowej części Muzeum Ziemi Lubuskiej, przysiadłem sobie w kąci. W przedwojennej kawiarni. I rozmarzyłem się... Jakies 100 lat temu, ciacho, dobra kawa... Gdzie ja jestem?

- Czyżniewski! W muzeum. Tam nie ma kawiarni. Pojechałeś do kawiarni w parku w Zatoniu i teraz wszędzie widzisz ciastka. A patelni w zlewie nie widzisz? - czasami odnoszę wrażenie, że moja żona była monotonna.

W poprzednim odcinku Spacerownika rozpocząłem wędrówkę po nowej części muzeum. Ekspozycja jeszcze nie jest dostępna, ale jej fragmenty możecie zobaczyć w „Łączniku”. Wędruję śladami leporello, czyli panoramy miasta składającej się z 10 fotografii. Dwie z nich prezentuję na górze strony.

- Znamy w miarę dokładną datę, kiedy zrobiono tę panoramę. 13 lipca 1890 roku fotograf Emil Berger zamieścił w gazecie „Grünberger Wochenblatt” reklamę, w której oferował sprzedaż panoramy Grünbergu - mówi Bartłomiej Gruszka, znawca dziejów zielonogórskich atelier fotograficznych. - Zdjęcie można było nabyć w dwóch formatach. W formacie gabinetowym poszczególne fotografie były zbliżone do dzisiejszych pocztówek. Cena takiego leporello wynosiła 3,5 marki. Panorama była dostępna także w większym formacie - w cenie 25 marek.

Po obejrzeniu panoramy siadam w kąci. Zastanawiam się czy legalnie. - Tak. Te krzeselka są dla zwiedzających. Można tutaj usiąść. To symboliczna, przedwojenna kawiarnia. Można przeczytać menu i przewodnik po przedwojennych lokalach gastronomicznych - śmieje się Izabella Korniluk, szefowa działu historycznego muzeum. - Niestety, napojów i ciast nie serwujemy.



Fragment ekspozycji muzealnej z kawiarnią

Fot. Tomasz Czyżniewski

Kawiarnia, w której zasiadłem, to fragment ekspozycji poświęcony zielonogórskiemu winiarstwu. Są tu zdjęcia, naczynia, butelki i portrety. Może jestem w kawiarni Wiedeńskiej? Bo to zdjęcie właśnie z tego lokalu znajduje się tuż przy stoliku. Wiener Cafe mieściła się u zbiegu ul. Mariackiej i Starego Rynku. Tuż obok nieistniejących już Delikatessów. Zaraz po wojnie Wiener Cafe przemianowano na Wielkopolanę. Gości zapraszał do niej Edmund Lupa. Później zamieniono ją w bar Pod Chochlą. Dzi-

siaj mieści się tu drogeria Rossmann.

Spoglądam na obraz wiszący nad stolikiem. Elegancki mężczyzna stoi na tle winnicy. Portret powstał w 1835 r. To winiarz - Carl Engmann. Urodził się 12 lutego 1799 r. Datę urodzin znamy dzięki fundacji założonej po jego śmierci w 1872 r. Nasz bohater zapisał w testamencie 2.000 talarów na rzecz fundacji mającej opiekować się zubożałymi mieszkańcami miasta. Darczyńcą stać było na taki gest, bo był jednym z najpoważniejszych handlarzy winem. W 1839

r. wybudował przy ul. Wrocławskiej wytwórnię win. Bez piwnic. One znalazły się w sąsiedniej kamienicy, tzw. Engmanns Palais. Dziś niestety podzielone na wiele pomieszczeń i komórek dla mieszkańców. To były największe tego typu piwnice w mieście - mogły pomieścić ok. 700.000 litrów wina. Podobnej wielkości były jedynie piwnice Gremplera przy ul. Moniuszki.

Portret namalował Carl Seifert. W tle umieścił piękną willę. Stała pośrodku winnicy należącej do Engmanna. Można powiedzieć, że winiarz miał tutaj swoją podmiejską rezydencję. W latach 20. XX wieku dom stał się własnością miasta i urządzono w nim schronisko młodzieżowe. Przerwała wojenną zawieruchę. Został zburzony podczas stawiania bloków przy ul. Wypoczynek. Mógł być ozdobą os. Piastowskiego.

Tomasz Czyżniewski
Codziennie nowe opowieści i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz



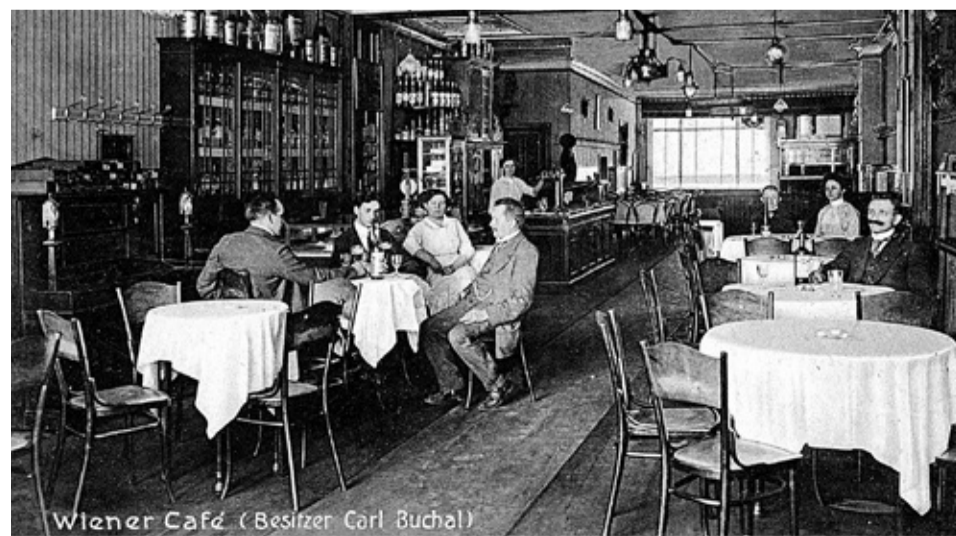
Portret winiarza Carla Engmanna (fragment)

Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej



Dawna willa Engmanna stała przy ul. Wypoczynek, zburzona ją podczas budowy os. Piastowskiego

Ze zbiorów Grzegorza Biszczanika



Wiener Café (Besitzer Carl Buchal)

Przedwojenne Wiener Cafe mogła pomieścić nawet 200 gości. Tak chwalili się jej właściciele na początku XX wieku.

Ze zbiorów Tomasza Kowalskiego